



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY	
za miejscowych i samiejscowych:	
Rocznie	Rb. 6.—
Półroczne	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Alja 11 № 22, telefon № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowski”.
 Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 8-9 do 7-8 wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-7 wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-12 rano.
 Reklamy bez zastrzeżenia nie wwracają się.
 Prezes Zarządu i agencja w Częstochowie przyjmują wszystkie kolegiarnie.

CENA OBŁĄCZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadawane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

We Wtorek d. 24 b. m. rozpoczyna się wykłady na
Kursach handlowych żeńskich
 przy pensji żeńskiej 7 kl. Z. Garzdeckiej w Częstochowie
 prowadzone będą przez pp. Tadeusza Mizgiera Prokurenta Banku Handlowego, Wacława Nasalskiego Buchaltera i Jana Meźnickiego Korrespondenta tegoż Banku.
 Kurs będzie półroczny za opłatą 75 rubli
 881-5-9.

Reprezentant T-wa Ubezpieczeń „WZAJEMNA POMOC”
 (Warszawa-Jasna № 6), opartego na zasadach Wzajemności i przyjmującego ubezpieczenia za opłatą rb. 15 od 1000 rb., przyczem ubezpieczeni korzystają z ulg na wypadek inwalidności, przybył do Częstochowy i udzielić będzie objaśnień, osobom interesującym się ubezpieczeniem, w Hotelu Angielskim № 29 w Środy i czwartki do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem.
 878-1-7.

Reprezentantem „Gonca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest Wacław Sadurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”.)

Reprezentację „Gonca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę „Gonca Częstochowskiego” w Rakowie przyjmuje p. Kolasinski.

KROCHMAL PSZENNY
 z fabryki „Nieszanowice” st. p. Włoszczowa gub. Kieleckiej
 Wyłączna sprzedaż na gub. Piotrkowską, Kielecką i Radomską
 Wł. Jędrzejewski.
 Dąbrowa Górnicza, gub. Piotrkowska. —10-1.

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
 Alja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Welfelda, telefon № 108.

Gabinet massażu i gimnastyki leczniczej
 (Masaż na ból głowy gimnastyka Frenkowska i t.p.)
St. Kiffer
 2 Alja № 30. Tamże ostat. można Buskie błoto 880 i wodę mineralną dla reumatyków. 15-3

Kalendarzyk.
 D. 18 Września.
 Wskazania chrześcijańskie: dziś Józefa w. jutro Januariusza B. M.
 Wskazania słowiańskie: dziś Dobrowita jutro Krzepimira.
 Wschód słońca godz. 5 m. 38. zachód godz. 6 m. 10.
 Ubyło dnia: 4 godzin 23 minut.
 Wiadomości historyczne: 1789. Pękł w Belgradzie. 1741. Założenie zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie. 1809. Przyłączenie Finlandji do Rosji.

Polacy w Ameryce.
 —0—
 „Wielkopolanin”, gazeta, wychodząca w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zamieszcza artykuł następujący:
 Burza krajowych zamieszek i nieszczęść w Polsce, są główną przyczyną, że emigracja ludu polskiego do Ameryki coraz to się wzmacnia.
 Wielu polaków przebywa dziś w Ame-

ryce? Trudna odpowiedź na to pytanie, bo nie wyjaśniają go żadne urzędowe sprawozdania, ale w ogóle przyjąć można, że mieszka stale w Stanach Zjednoczonych przeszło dwa miliony Polaków.

Mówię stale, bo z drugiej strony nie brak tu młodzieńców, dziewcząt lub tych, którzy żony zostawili w starym kraju, ale dlatego, że przyjechali do Ameryki z zamiarem wrócenia do Europy, skoro zarobią sobie trochę grosza, nie życzą sobie, by ich zaliczano do Polonii Amerykańskiej.—Takiich możnaby naliczyć przeszło 300 tysięcy.

Gdyby zapytać się polskich wygnańców: co was tu sprowadziło? wszyscy jak jeden mąż odpowiedzą: nieliberalne prawa, lub wprost niedza wyprzedziły nas z cjezystych zagród.

Przyjechaliśmy do Ameryki, bo tu przecież pewnie lepiej nam będzie.

I czyż jest im tu lepiej?

Tak i nie! Jest lepiej tym, którzy przyjechali do krewnych lub znajomych i za ich pośrednictwem, krótko po przybyciu do Ameryki, znaleźli pracę, a zwłaszcza stałą pracę. Ale nie lepiej, lecz gorzej tym, którzy wybrali się do Ameryki, nie mając wyobrażenia w kraju o warunkach bytu, o tem, co z sobą pocz. a, gdy zjedzą ostatni kawał okrętowego chle. a. Ludzie ci, wybierając się do Ameryki, są absolutnie przekonani, że dbać o nich jest czyni obowiązkim, tylko nie wiedzą czym!

Widzą, że się omylili, chodzą po ulicach, jakby na pół obłąkani, nie wiedząc, co poczają; wrócić do kraju, nie ma za co i do czego, a ratując się od śmierci głodowej, dostają się za zwyczaj do niewoli agentów.

Walka o byt, brak roboty, zmusza biedaków do zdania się na łaskę i nielaskę tychże agentów, którzy sami następnie, wedle własnej woli i chęci układają warunki piacy i pracy.

Choć dziś niby nie wolno kompanjom okrętowym przewozić tych, którzy nie mogą się wykazać oznaczonym z góry kapitałkiem, lub pewnością otrzymania zarobku w Ameryce, jednakowoż w każdym większym mieście spotkać można dziesiątki, ba nawet setki nieszczęśliwych, biednych, bez grosza, bez pracy, Polaków.

Niech więc ci, którzy nie mają w Ameryce krewnych lub znajomych, nie opuszczają lekkomyślnie swego kraju, bo jeżeli bieda w Europie jest dokuczliwa, to bez wątpienia bieda w Ameryce jest tysiącokrotnie dokuczliwsza. Na chybił trafił, nie warto wyjeżdżać do Ameryki, bo co było dawniej, to nie dzisiaj; gdzie dawniej zatrudniano 100 robotników, dziś wystarczy kilku, bo coraz to więcej udoskonalone maszyny zabierają miejsce robotników.—Dawniej zarobił robotnik kilka dolarów dziennie, życie i ubranie było tańsze, a dziś mniej piąca za robotę, chociaż i życie i ubranie jest droższe.

Tu może mi ktoś powie: jaktoż w Ameryce ma być bieda? czyż nie słyszymy o tem, że

Polacy wysyłają do Europy tysiące dolarów miesięcznie? czyż nie widzimy, jak wielu kupuje grunta, farmy, buduje domy? ba! nawet są i bogacze pomiędzy Polonją Amerykańską!

Na to odpowiadam tak: co do bogaczy pomiędzy Polonją Amerykańską, to przynależać im, że jest ich na dwa miliony bardzo mała liczba; jest też i pokaźna liczba takich, którzy ciężką pracą rąk, sumiennoscją i oszczędnością doszli do jakiegoś takiego mienia, ale większość Polaków to biedni ludzie, którym zarobek dzienny zaledwie starczy na opędzenie niezbędnych potrzeb życia.

A teraz przypatrzmy się Polakom stale w Ameryce mieszkającym.—Jaka ich siła i zadanie, jak zadanie to spełniają, czy i o wiele zachowują język, narodowość wiarę?

Ważne to bardzo pytanie, bo nie wolno nam z oka i z pamięci spuszczać i najmniejszej choćby na ostatnie kresy losem zrzuconej polskiej kolonii; nie wolno lekceważyć i najmniejszej straty, a tu rozchodzi się o miliony Polaków.

Obok ludzi pracowitych, wiedzących co ich do Ameryki sprowadziło, zlatują się tu raz po raz wstrętne typy, ludzie, którzy w nic i w nikogo nie wierzą, a mając trochę nauki i głowie, wszędzie i zawsze narzucają się na przewodników, przewodców mniej wykształconym Polakom.

Są to ludzie, których wszystko w życiu zawiodło, lub z pewnością zawiedzie; jako skonczeni szalbarze i awanturnicy usiłują wyzyskać nędzę polską dla swych planów.

Uczciwa prasa polska i kapłani często przestrzegają ogół przed tymi zdrajcami Ojczyzny, dla tego porzastane na tej krótkiej o nich wzmiance, ufny, że głos uczciwych gazet i kapłanów z ambony będzie wystarczającą ostrzegą dla wszystkich, do których podobni awanturnicy się zbliżają.

Z wyjątkiem tych kilkuset szalbarzy, Polacy w Ameryce pracują rozumnie i energicznie na kawałek chleba.

Z pism i gazet.

„Przeгляд poranny” w artykule z powodu zabójstw łódzkich, pisze:

„Poszukiwanie winnych, stawianie ich pod pręgierzem i karanie ich przykadne za zbrodnie, za które cierpieć muszą masy, już i tak dość pogrążone w bezdennych otchłaniach cierpienia, jest oczywiście obowiązkiem wszystkich powołanych do tego czynników, a w pierwszym rzędzie samych uświadomionych i inteligentnych robotników. Ale oprócz winnych bezpośrednio są i winowajcy moralni, o których sprawiedliwej opinji zapominać nie wolno. Słyszeliśmy niedawno temu, że przemysłowcy łódzcy, podjęli się dzieła „wychowania moralnego robotników” przez głód i przemoc za pomocą pamiętnego lokautu. Wiemy już teraz, jaką słuszność mieli ci, którzy znając zasadę tłumów, obawiali się po tym szczególniejszym edukacyjnym systemie skutków wręcz przeciwnych. Głód, który przyprowadził masy do ukorzenia się, pozostał im na długo w krwawej pamięci, a wspomnienie jego zeszło się z ohydym przekonaniem, że jedynym regulatorem stosunków ludzkich jest przewaga siły i że tylko zastosowanie gwałtu jest skuteczne dla zapewnienia triumfu jakiegosż żądaniu, jakiejsz zasady, jakiejsz idei nawet jeżeli napotyka na przeszkody.

Tego rodzaju kult siły depęcej wszelkie moralne prawa jest cofnięciem wstecz wszelkiego postępu cywilizacyjnego, jest słowoga powrotną falą barbarzyństwa i ciemnoty. Wielkiej trzeba pracy społecznej, aby tę falę odprzeć i aby zapalić nanowó plomienne pochodnie czci ideałów ludzkosci. To też jak w o-wym „niecałkiem sennym śnie” M. Ickiewiczca o potopie ciemności, wśród której „serce rodu

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, oświe. roboty przy budowach kosciółkow, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmie się wykonywać roboty w miejscowościach nabożniższych. Inkwizycja, rzeźbiarstwo i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Alja III dom Witeana.

ludzkiego jedną żądzą było, cały ród ludzki prosił o jedno, u Boga — wszystkie dziś siły narodu w jednym dziś muszą skupić się kierunku i wytyczyć w starczyńcu o jedno zbawcze dobro: o światło dla obłąkanych wśród mroku”.

Wybory.

Współpracownik „U. Leb.” zwrócił się do „jednego z głównych przedstawicieli „Postępu i Demokracji”, który w sprawie wyborów oprócz rzeczy znanych, oświadczył:

„Partja nasza pracuje usilnie nad urzeczywistnieniem wskazań A. Lednickiego „co do składu posłów z Królestwa”. Jeżeli jednak z powodu upartości i dążeń demagogicznych innych stronnictw, plan nasz nie będzie mógł być urzeczywistniony, to partja nasza zrzeknie się udziału czynnego w wyborach. Nie znaczy to jednak, że nie będziemy grali żadnej roli przy wyborach. Należy bowiem pamiętać, że w takich miastach, jak Lublin, Radom itd., oraz w kilku cyrkulach warszawskich i łódzkich wybrani zostaną „P.D.-ci” nawet bez agitacji. Głosy te partja naturalnie zechce użytkować dla siebie jaknajlepiej”.

W sprawie solidarności Koła Polskiego oświadczył przedstawiciel P.-D., że partja nie zgodzi się na to, aby większość zmuszała mniejszość do głosowania wbrew przekonaniu. Natomiast zgadza się na solidarność w sprawie autonomii szkolnej i wogóle w kwestjach ogólnonarodowych.

Wywiad kończy się oświadczeniem owego przedstawiciela, że w razie równości głosów „N.-D.” i bloku socjalistycznego, Demokracja Postępuwa nie będzie miała żadnego powodu do dnia pierwszeństwa partjom socjalistycznym przed Narodową Demokracją.

Ministerjum spraw wewnętrznych po porozumieniu się z generałem gubernatorem warszawskim, wyznaczyło termin wyborów w Warszawie na dzień 15-go października.

Wybory w fabrykach.

Wczoraj z kurji robotniczej do g. 6 wieczorem dokonano w następujących fabrykach wyborów petaoonowców do III Dłamy państwowej:

- 1) Szpagaciarnia — Konstanty Pułczyński;
- 2) Częstochowianka (stara) Wiązaniec Jan i Ujański — (nowa) Maciejewski Walenty;
- 3) Wulkan — Wacław Musiałek;
- 4) Raków — Józef Świeży;
- 5) Peltzer i Synowie — Antoni Wawrzak;
- 6) Malarnia — Antoni Redlich.

W pozostałych fabrykach dokonywano wyborów po g. 6 wieczorem, lub też odbędą się dzisiaj.

Robotnicy niektórych fabryk nie posiadają odpowiedniego cenzusu.

7) Fabryka Brassa — Andrzej Kostrzewski.

8) W fabryce przetworów chemicznych na Antiofiowie wybrane Stanisława Jasińskiego.

9) W fabryce p.f. Markus Henig i sp.(igłarnia) wybrano Wincentego Błaszczaka.

NOWINY.

Ogólne

Zalęgte podatki. Ministerjum skarbu zawiadomiło generał gubernatora warszawskiego, że w ostatnich czasach w guberniach Królestwa Polskiego włościanie, nabywający za pośrednictwem banku włościańskiego grunty, zaczęli bardzo nieregularnie płacić raty i czynsze dzierżawne.

Suma tych zaległości wynosi pokaźną sumę 3,157, 83 rub.

Generał gubernator ze swej strony uznając, że urodzaje w ostatnich latach były zadowalające i że włościanie polscy znajdują się w daleko lepszych warunkach ekonomicznych niż włościanie innych gubernij państwa, uznaje za niepaczenie rat nie jest wywołane przyczynami ekonomicznymi lecz obniżeniem siły ludności wiejskiej poczucia mocy prawa i swych zobowiązań.

Z tego powodu generał gubernator polecił gubernatorom, aby komisarze włościańscy oddziaływali na włościan i aby naczelnicy powiatów okazali pomoc urzędnikom banków przy ściąganiu rat w sposób przymusu.

Częstochowa.

Festyn. W nadchodzącą niedzielę „Lutnia” urządzi w parku miejskim „festyn”, na którego program złożą się: „Zbiór konopi” (śpiewy

i tańce z powrośtam; wykona chór żeński w kostiumach przy akompaniamencie orkiestry Lutni), 3 splewy chóru męskiego, dwa śpiewy tegoż chóru wespół z orkiestra, następnie obraz „Zbieranie siód” wykonają chór: żeński i męski w kostiumach przy udziale orkiestry. Nadto wyśpici pieszce z nagrodami (żelony: srebrny i brązowy), ognie sztuczne itd.

Zapisy do wyścigu pieszego przyjmuje kancelaria Lutni (Sakolna, 10) codziennie, od g. 8 do 9 wiecz.

„Pomoc Bratnia.” D. 23 sierpnia r. b. Piotrkowski rząd gubernialny zalegalizował ustawę Stowarzyszenia sp. o. w. c. p. t. „Pomoc Bratnia” przy fabryce „Wulkan” w Częstochowie. Sklep spożywczy tego Stowarzyszenia już istnieje.

Zajęcie na ul. Ciemnej. W domu spadkobierców Jąkla przy ul. Ciemnej mieszka nadetatowy pisarz wojskowy, Aleksander Baranow, z którym współwłaściciel owego domu, Rajnold Karol Jąkel miał jakieś nieporozumienia osobiste. Onegdaj około godz. 12-iej w nocy, Jąkel, będąc nietrzeźwy, dał strzał z dubeltówki w okno do mieszkania Baranowa. Przerazony B. wyskoczył przez drugie okno i pobiegł do pobliskich koszar zawiadomił o wypadku. Tymczasem Jąkel rozebrał się i zamknął w mieszkaniu. Kiedy przyszedł patrol, złożony z 5 ciu szeregowców, Jąkel wybiegł w neglizju na podwórce i zaczął mierzyć z dubeltówki do żołnierzy. Jak mówi, ostrzeżeno Jąkla aby się uspokoił, lecz on nie zważając na to, wystrzelił, nie trafił przecież nikogo. W odpowiedzi nastąpiła salwa ze strony patrolu i Jąkel padł trupem. Jak się okazało z oględzin dubeltówki, strzał był dany z prawej lufy, w której znalaziono wystrzeloną gilotę, w lewej zaś znajdował się cały nabój i kurek był odwieszony. Zwłoki zabitego zabezpieczono do zejścia władz.

Oszust. Wczoraj, do kasy powiatowej zgłosił się młodzieniec, lat około 22 i zażądał wydania mu pensji dla dwóch proboszczów w pow. częstochowskim, a mianowicie parafji: Wąsosz i Danków, przyczem złożył dwa odpowiednie pokwitowania, z podpisami księży, oświadczające formalnie przez wójta gminy Lipie, Olezka. Zapytany o nazwisko, podał się za Paszkowskiego, kuzyna księdza tegoż nazwiska z Dankowa. Pieniądze mu doręczono, ale powstało na pewnych danych podejrzenie, iż odbiorcą jest jakiś oszust, który przecież z dobrą miną, otrzymałszy 200, zmienił rubla i dał woznemu 20 k. Kiedy jednak miał wychodzić, zjawiła się policja, uprzedzona przez kasę i pewnego siebie pasażera przytrzymała, poddając go jedn. czesnie badaniu, co jest zajeden. Na razie rzekomy Paszkowski trzymał się swego, dowodząc, że pokwitowania otrzymał od proboszcza z Dankowa, dopiero po namyśle w areście, wyjawil, iż nazywa się Arkadiuszem Kaweckim, z zawodu jest organistą, a pokwitowania otrzymał od nieznanego sobie osobnika, który oczekuje nań w Kłobucku, by się łupem podzielił. Na mocy tego policja udała się do Kłobucka.

Po przyjeździe tam, Kaweckim wskazał jakiegoś obywatela na popasie; aresztowano go tedy i przwieziono do Częstochowy. Okazało się przecież, iż była to mistyfikacja ze strony Kaweckiego, który aresztowanego wcale nie znał, lecz pokazał go na chybił trafił. Ostatecznie K. przyznał się, że współzłodźcą nie miał, wobec czego aresztowanego obywatela uwolniono. Jest nim p. Antoni Suchański, właściciel sklepu z Krzepic, który wracał z Częstochowy i zatrzymał się na popasie w Kłobucku.

Wyzyskiwacz. Piszą nam z miasta: „Smutno i wstyd pisać o takich rzeczach, a jednak mają słuszną nieprzyjaciela nasi, wysmiewiający naszą łatwość, — bo ta faktycznie jest przystojniową. Od lat kilku praktykuje w mieście naszym oszust pewien, — niskiego wzrostu, o jasnych brzydkim wyrazu oczach i ręką lewą owianą od czasu do czasu białą chustką. „Praktykant” ów podaje się za byłego robotnika fabryki — za każdym razem innej, w której, jakoby to odebrać mu maszyna 2 lub 3 palce, — to zależy od werwy w opowiadaniu, — ma żonę chorą, — ta sama żona umarła już była przed dwoma laty, i wtedy zbierał na jej pogrzeb, — 5-10 drobnych dzieł, — które od czasu do czasu wszystkie chorują; — na ospę, szkarlatynę itp. a on sam jest zawsze w oczekiwaniu 1000 — 400 — 200 rb. itp. do odebrania których potrzebuje koniecznie 2 — 3 rb. na drogę do Piotrkowa itp. Wszystkie te anegdoty opowiada z akompaniamentem takich placów, spaznow, przysięg, że odda co „pożywa” i t. d., że już to samo powinno budzić nieufność w każdym praktycznym człowieku; tymczasem rzecz ma się przeciwnie, i wyzyskiwacz ów, podający się raz za Józefa Leszczyńskiego, raz za Stanisława Lesieckiego — wyndza codziennie, od osób dobrego serca i łatwego ku wjerzeniu umysłu,

literarnie ostatni grosz, często czując pracą zdobyty, jak to było niedawno, w domu pod Józefem przy ulicy Starej, gdzie od biednej kwaciarki i chorej nauczycielki zdobył w ten sposób odrazu 3 pb.

Piszę to w celu, aby raz narazie tego wyzyskiwacza zdemaskować i polozyć kres jego wyłudnianiu. J.B.”

Sądny dzień. Wczoraj rozpoczęło się w rydów uroczyste święto Jom-Kipur (Sądny dzień), które trwa do dziś wieczorem.

Będzin

Krwawa wesela. Onegdaj na Ksawerze robotnik kopalni „Paryż”, Jabłoński, odprowadzwszy znajomego do domu, powracał wieczorem o godzinie 9 do siebie. Po drodze wstąpił do domu Piwo-warczyka, gdzie się odbywało wesela. Jabłoński, nieproszony przez nikogo chciał wziąć udział w zabawie, na co jednak goście zgodzić się nie chcieli. Wywiązała się z tego kłótnia, podczas której bity był nożem i brauningi. Ugodzony trzema kulami w piersi i raniony kilkakrotnie nożem J. padł trupem. W bóje otrzymali niektórzy z gości lekkie rany, ciężko raniony został kulą w brzuch: jeden z zabójców, Frankiewicz, krórego wraz z ojcem współnikiem zbrodni aresztowano.

Sosnowiec

Strajk górników. W uzupełnieniu wiadomości zamieszczonej w d. 16 bm., podajemy następujące szczegóły:

„Strajk na kopalni „Ignacy” w Zagórzni wyniki częściowo d. 8 bm. po wprowadzeniu nowego systemu dokonywania zapisu górników przez szttygarów na tak zwana szychta tj. dniówek. Zapis zazwyczaj był dokonywany w sali ogólnej tj. zborniej, obecnie jest dokonywany przez okienka z przyległej izby na skutek otrzymanych przez szttygarów wyroków śmierci.

Dnia 14 bm. po otrzymaniu wypłaty, ogół robotników porucił pracę, przedstawiając na piśmie żądania:

- 1) skasowania obecnego systemu zapisu górników,
- 2) podwyżki 10 proc. palaczom,
- 3) bezpłatnego mieszkania dla każdego robotnika lub odpowiedniej podwyżki zapłaty,
- 4) lepszego obchodzenia się szttygarów z robotnikami.

Zarząd kopalni obiecał załatwić żądania robotników do d. 18 bm., lecz pomimo to robotnicy nie zgodzili się na zwłokę i porucili pracę.

Wziewani zostali saperzy z Modlina do ob sługi kółów i pomp.

Komisja sanitarna. W dniu 19 b. m. w czwartek o g. 6 wiecz. odbędzie się w magistracie posiedzenie Komisji sanitarnej-wykonalowej, celem ostatecznego omówienia środków jakich użyć należy przeciw zbliżającej się epidemji-cholery.

Odpowiedni elaborat opracowany został przez urząd miejski i w tych dniach będzie przesłany do zatwierdzenia do Piotrkowskiego urzędu gubernialnego.

Maratrawstwo. Obywatele z Czeladzi wywożą, jak wiadomo, za granicę w wielkiej ilości kapuste, kartofle i inne warzywa, za co zbierają wiele pieniędzy. Dotąd wszystko w porządku i pochwały godne, niestety, przychodzi wielkie — ale. Zyskany zagranicą grosz, zamiast przywieść do kraju i zwiększyć w ten sposób jego dobrobyt, przepijają go w haniebnym sposob. Po każdym targu wracają do kraju pijani, tak, iż o świecie bożym nie wiedzą i jeden wóz ciągnie za drugim, a na każdym właściciel kiwa się na wszystkie strony, w szczytny jakiś sposób równowagę utrzymując. Tyle jest pilnych potrzeb na Czeladzi, jak szkoła czytelnia, straż pożarna, które się proszą o kilka groszy zapomogi, tymczasem obywatele gospodarze gięsi są na to i wolą zapisać się u Niemców, jak się przyczynić, choćby w dobrej mierze, do podniesienia oświaty a smych robotków.

Bilety na przedstawienie Kamińskiego prawie że rozprzedane. Pozostałe bilety na amfiteatr i galerję nabywać można w księgarni „Wiedza” od czwartku począwszy.

Kradzieża. Za kradzież z cegarko u Anisimjanow na sumę 600 — rb. został aresztowany Jan Nawrocki, l. 38 mieszkaniec powiatu miechowskiego.

Aresztowano Idziego Prombowski ego l. 45 za kradzież pieniędzy w sumie rb. 30 kop. 60. Wincentemu Łazanowi.

Walki sżaczów. Wynik walk w wojnie-dzialek był następujący: Pyłasiński pokonał Ben-Hadżina, Benaueris — Molda II, Benzenct-Pikow nie rozstrzygnięta.

Sabatie—Waniek, po 20 m. nierozstrzygnięta.

Wynik wczorajszej walby: Sabatie pokonał Molde w 17 m. Beaurois—Ben-Hadzięgo w 13 m. Piłkow—Waniek nierozstrzygnięta. Pytlasiński i Benzenet ?

Łódź.

Policja z wojskiem dokonała rewizji w mieszkaniach robotników fabryki Silbersteina; 16 robotników, w których znaleziono rewolwery, aresztowano.

Wszyscy robotnicy przystąpili do pracy. Przed południem wojsko otoczyło fabrykę, zamknięta została fabryka; 14 aresztowano.

Pogrzeb M. Silbersteina odbył się przy udziale 5,000 osób na cmentarz nowy starozakonny.

Na fabrykanta Szaję Rosenblatta na ulicy napadli robotnicy, domagając się zapłaty wynagrodzenia za czas strajku. Wystraszony R. natychmiast wyjechał zagranicę.

Na mocy rozporządzenia czasowego generał-gubernatora piotrkiowskiego został zawieszony na 1 miesiąc wydawany w Łodzi „Rozwój” za wydrukowanie w Nr 175 zdań prasy zagranicznej o spotkaniu w Swinemünde i w Nr 203 artykułu p. t. „Pesymizm konstytucjonalistów rosyjskich”.

Warszawa.

— 10 wyroków śmierci. Onegdaj po 4-dniowych rozprawach o godzinie 11 min. 45 zapadł wyrok warszawskiego sądu wojennego w sprawie 24-ech osób, oskarżonych o należenie do „Starachowickiego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej”.

Mocą wyroku tego skazano na śmierć 10 następujących osób: Jana Dąbrowskiego, Teofila Dąbrowskiego, Aleksandra Żmijewskiego, Feliksa Głowacza, Jana Bączkowskiego, Ignacego Bączkowskiego, Antoniego Słupskiego, Władysława Ostrowskiego, Henryka Zarzyckiego i Mikołaja Szlezynghera.

Co do osób tych, sąd wojenny postanowił poczynić starania u generał-gubernatora o złagodzenie kary.

Iżckiego skazano na 15 lat, Józefa Kaczmareckiego zaś na 8 lat ciężkich robót. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Z różnych stron

— Wielkie sprzeniewierzenie. Pisma warszawskie donoszą, że na jednej ze stacji kolei nadwiślańskiej wykryto wielkie sprzeniewierzenie, a mianowicie sprzedawano po kilkakroć jedne i te same bilety, wykradano towary z wagonów itp.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr 251 „Gońca Czesłochowskiego” z dnia 15 b. m. wyczytałem artykuł o nieporządkach w kasie towarowej dr. żel. war. wiedz. w imię słuszności, poczytuję sobie za obowiązek dać kilka słów wyjaśnienia, o pom eszczenie których na ławach Twojego poczytnego organu najuprzejmniej proszę:

Szanowny autor pomienionego artykułu zazwyczaj swój podpis tylko początkowymi literami, a nie całym nazwiskiem, co w krytyce więcej jest pożądanem, uskarża się na długie czekanie interesantów przy kasie towarowej, a następnie, że podający duplikaty listów frachtowych do wykupienia, bywają przez pomienioną kasę wcześniej zatławiani od tych, którzy je wpięty dodali.

Są godziny takie, w których przy oknie kasowym staje jednocześnie nie kilku, a kilkudziesięciu interesantów (między godz. 10—12) i wszyscy żądają natychmiastowego zatławienia są też i takie chwile w których niema żadnego interesanta.

Pytam szanownego krytyka czy w innych instytucjach finansowych, przy licznym napływie interesantów, wszyscy bywają w jednej chwili zatławieni, i czy nie przychodzi nijednemu i kilku godzin poświęcić, zanim kolej na niego przyjdzie?

Przeważną liczbę interesantów przy kasie towarowej stanowią furmani, którzy chcą zatławić liczne poruczenia im interesy w miesiącu, nie czekając kolei, zostawiają lub wprost rzucają, kilka lub kilkanaście duplikatów przewozowych, podpisanych lub nie podpisanych, nazwisk znanych lub nie znanych kasie, bez dokładnych adresów, żądając po powrocie wydania listów przewozowych. W takich razach chcąc rzecz formalnie zatławić, a formalność niezbędną jest, gdzie gdzieś o gotówkę, której najczęściej interesanci w całości nie posiadają, jaką wyraża list frachtowy sąd powstają naj-

nieuczciwsze pretensje przez interesantów wnoszone na opóźnienie w zatławianiu ich przez kasę, to też kasa przy nadoku publik. musi przestrzegać zasady, że porządek jest duszą rzeczy, tem bardziej w operacjach pieniężnych — i trzymać się kolei, uwzględniając przedewszystkiem wydawanie towarów przybyłych całemi wagonami. W myśl powyższego zostało wywieszone przy kasie następujące ogłoszenie: „Uprasza się pp. odbiorców przy podawaniu duplikatów nie odchodzić od kasy przed otrzymaniem frachtów i ostrzegają się że rzucanie jednocześnie paru duplikatów przez okienko zwabronione. Duplikaty także będą zwracane lub pozostawiane bez zatławienia.

Dodać tutaj należy, że zarząd dr. żel. war. wiedz. dla dogodności interesantów już dostawia odpowiedni budynek, z zamiarem utworzenia kilku okien kasowych, — ale i kilku pracowników przy tychże oknach, nie będzie wstanie zadowolnić tych z pomiędzy interesantów, którzy ze swej strony nie będą chcieli uwzględnić okoliczności szlusznych, opartych na wyrozumieniu, jakiego domaga się kultura i takt w codziennym życiu.

Łącząc wyrazy i t. d.

F. Buchacz.

Częstochowa, d. 17 września 1907 r.

Telegramy.

Nowa Encyklika.

Rzym 17 Ag. Stepbana. Najnowsza encyklika Ojca św. konstatuje, że modernizm przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla kościoła i obowiązkiem Papieża jest zastosować środki aby stronnicy modernizmu byli usuwani od wykładów w seminarjach katolickich i uniwersytetach, w każdej djecezji powinno być urządzone kolegium dla cenzurowania utworów druku katolickiego; bez pozwolenia biskupów wzbronione jest osobom duchownym redagowanie gazet; we wszystkich djecezjach poleca urządzenie rad nadzorczych, aby przeszkodzić rozszerzaniu się obecnych błędów. Część encykliki dotyczy dyscypliny i zredagowana jest przez samego Ojca św.

Gmach Dumy.

Petersburg, 17 TAP. Naprawa sal w gmachu Dumy państwowej odbywa się z pośpiechem.

S. p. biskup ks. Andrzejewicz.

Poznań 17 T. w. Zmarł w niedzielę podczas misji w Zabartowie pod Mroczą w pow. wyrzyskim w 70-ku życia, św. p. biskup ks. Antoni Andrzejewicz.

S. p. biskup urodził się 21 maja 1837 r. Na kapłana został poświęcony 1860 roku, a na biskupa konsekrowany 3 sierpnia 1890 roku i od tego czasu był biskupem-sufraganem w Gnieźnie.

S. p. biskup-su fregan skńczył gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Po poświęceniu na kapłana był przez pewien czas wikarjuszem w Trzemesznie, potem był zajęty przy katedrze gnieźnieńskiej, a następnie był przez długie lata profesorem i regensem przy tamtejszym seminarjum duchownym.

Gmach instytutu rolniczego.

Wiedeń Tel. w. Minister skarbu dr. Korytowski, zgodził się definitywnie, na budowę gmachu dla instytutu rolniczego w Krakowie, kosztem około 700,000 koron. Budowa rozpoczęła się może już w bieżącym roku. Na rok 1908 wstawiono na ten cel do preliminarza 200,000 koron.

Kongres górników.

Salzburg 17 TAP. Kongres górników przjął propozycję delegatów pięciu państw zaprowadzenia w kopalniach 8 godzinnego dnia roboczego, przy czem w tych miejscach gdzie panuje wysoka temperatura lub wilgotna atmosfera i wytwarzają gazy wybuchowe praca powinna być skrócona do 6 i mniej godzin.

Pożary.

Czernichów 17 TAP. We wsi Markurjewka spaliło się 10 domów, zboże oraz całe gospodarstwo. Straty wynoszą 9,000 rb.

Gdańsk, 16 TAP. Spalił się wielki zakład wyrobów metalowych Spolarskiego. Straty wynoszą pół miliona rubli. Pożar powstał w parkowni i trwał 10 godzin.

Petersburg 16 TAP. Na ulicy kolejowej uczątku Szlisselburskiego z niewiadomej przyczyny nastąpił pożar. Spaliło się 7 domów, zamieszkałych przeważnie przez robotników. Straty wynoszą 80,000 rb.

Niżnij Nowgoród, 17 TAP. We wsi Chrapunorze, pow. ardatowskiego w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył 80 domów i 7 szala-szów.

Pożar teatru.

Tels 17 TAP. W nocy z niewiadomej przyczyny spalił się teatr „Ermitage”.

Katastrofy kolejowe.

Atkarsk 16 TAP. Na 6-ej wiorście linii kolejowej Atkarsko-Wolskiej wykofił się pociąg pocztowy. Uszkodzone 4 wagony i parowóz. Rannymi konduktor, uległ potłuczeniu po cztyloni. Ruch pociągów przerwany.

Ryga 16 TAP. Wczoraj pociąg kolejki podjazdowej Walk-Szok manohf, wjechawszy na stację Szokmanshof, rozbił zapórę i uszkodził 4 wagony ryzyko-ordłowskiej dr. żel. oraz budynek kolejowy.

Cholera.

Petersburg 17 TAP. Komisja przeciwocholeryczna ogłasza następujące dane dotyczące epidemji cholery: W Niżnim-Nowgorodzie zachorowało na cholere 8, zmarły 2, wyzdrowiało 7 osób. W Penzie zmarł w szpitalu ziemskim przybyły chory z gub. saratowskiej.

W Ekaterynodarze zanotowano 2 podejrzone wypadki zaszlabnięcia na cholere. W Astrachaniu zachorowało w miesiącu 28, zmarło 19 osób; na przedmieściach zachorowało 4, zmarły 2 osoby; w powiatach zachorowała 1, zmarło 8 osób.

W Symbirsku nowych wypadków zaszlabnięć nie zanotowano; w gubernji zachorowało 8, zmarły 2 osoby. W Samarze, zachorowały w miesiącu 8 osoby, zmarło 5. W Saratowie onegdaj zachorowało w gubernji 25, zmarło wczoraj zachorowało 84, zmarło 20.

Bomby.

Warszawa 17 TAP. Wczorajem wybuchły dwie bomby rzucone do sklepu obuwni przy ul. Nowolipie.

Zamachy, napady i zabójstwa.

W Łodzi na ul. Wodnej wystrzelali z rewolweru rannymi został robotnik z fabryki zabitego Silbersteina. Aresztowano 14 podejrzanych robotników.

Na przedmieściu Bałuty znaleziony został na ulicy trup robotnika z ranami postrzałowymi.

W Łodzi niewiadomi ludzie dokonali napadu zbrojnego na majstra fabryki Goldmana i zabrali 85 rb. przeznaczone na wypłatę dla robotników.

W Odesie podczas przenoszenia zwłok zabitego nadzorcey Charczenki, ze szpitala do mieszkania, w tłumie idącym za trumną rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. W odpowiedzi usłyszano strzały, padające w przeciwnej strony. Przybyła policja i kozacy. Spokój został przywrócony. Podczas strzelaniny rannymi została przechodząca 14-letnia dziewczynka. Aresztowano kilka osób.

P. A. T. komunikuje z Ekaterynodarzu, że w Majkowie wystrzelam z rewolweru lekko rannymi został inspektor szkoły technicznej.

Różne.

Elizawetgrad 17 TAP. Zatrzymani zostali jeszcze 3 urzędnicy zabójstwa obywatelki ziemskiej Burdzinkiewicz, jej genderobianej i stróża.

Wybuch na pancerniku.

Tokio 17 Reuter. W d. 9 bm. na pancerniku Kaszyma nastąpił wybuch zapomnianego w armacie 12-calowego przrządu po zajęciach praktycznych w pobliżu Curi. Zabitych i rannych 40 osób z załogi. Ucierpleni: lejtenant, dwaj kadeci i oficer sztabowy. Pancernik został silnie uszkodzony.

Ruble w Berlinie.

Dziś 17 września 21675

— Konfiskat. „Warsz. dniew.” donosi, że skonfiskowane zostały: nr. 17 „Oređownika z pod Jasnej Góry”, nr. 7 i 8 „Nowości muzycznych” i broszura p. t. „Dr. Robert Manzoni—kapłan w dziejach ludzkości”.

— Z prasy. Wyszł z druku nr. 1 tygodnika p. t. „Tydzień Kościelny”, poświęconego sprawom ogólno-katolickim.

— Seminarjum nauczycieli żydów. „Warsz. Dniew.” donosi, że mieszkanię Łodzi, Jakob Hertz, w celu uczczenia pamięci zmarłego przedwczesnie syna, ofiarował rb. 100,000 na utworzenie w Warszawie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego, które pozostawać będzie pod zarządem gminy starozakonnych.

Ofiary:

Na kościół św. Rodziny.

Marian Jurakowski w myśl o rb. 2—
dezwj ka. kaunicka Polmana
Joanna Jurakowska 1—

FRANZ JOSEF Bitterwasser

Nowość!

Największym nowoczesnym wynalazkiem pod względem kulinarnym i ekonomicznym jest

Nowość!

„ŻYCIE” środek odżywczy bez żadnych składników sztucznych

Wynalazek **Zygmunta Sobocińskiego**.

Drożyzna opału i brak czasu nie pozwalają wielu osobom należycie odżywiać się, bo spożywanie w lichym gatunku herbaty, kawy, lub mało pożywnych zimnych potraw dodatnio na organizm ludzi pracy nie wpływa. Brakowi w tym względzie w zupełności zapobiega nowowynaleziona **Konserwa**

„**ŻYCIE**” która smakiem i wielce pożywnymi częściami swymi przewyższa wiele, bardzo wiele potraw, jest zdrową i daje się łatwo przygotować, a przez niską cenę jest przystępną dla wszystkich bez wyjątku osób. **Konserwa**

„**ŻYCIE**” nie wymaga zupełnie gotowania: rozbita łyżką w gorącej przegotowanej wodzie, jest już gotową wyborną zupą do użycia.

Na 3—4 głębokich talerzy wystarcza porcja konserwy „**ŻYCIE**” za 26 groszy, a dla pojedynczych osób starsza w zupełności, pół porcji za 13 groszy—14—2 talerzy wybornej bardzo pożywny zupy.

Konserwa „Życie” jest zupełnie nowym wynalazkiem i wyrobem krajowym.

Nabywać można w fabryce parowej **Jana Szperlinga** w Będzinie, ziemia piotrkowska.

Składy główne w Częstochowie: **S. Ruciński III Aleja „dom własny”**; **Z. Sobociński handel win, rynek Jasnogórski № 25.**

Żądać we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych. **Handlującym rabat.**

814

30—7

GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

Nadeszły nowe obrazy w kolorach.

№ 745

Oddział  Techniczny
T-stwa „PROWODNIK”
Sosnowiec. Telefonu № 202.
Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”
Oddział w Sosnowcu,
TELEFON № 202.
Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

KUPIEJ DOMEK

w pobliżu Jasnej Góry

w cenie od rubli 2,000 do 2,500.

858—1—1

Oferty w Redakcji „Gońca” sup. „Dom.”

Zatwierdzona przez wyższe władze

SZKOŁA MODNIARSKA

z prawami udzielania patentu

M-me HENRIETTE

rzy magazynie mód **Mazowiecka № 6**. Zapis uczennic codziennie.
837

6—1

Park-Sanatorium

dla chorych na nerwy i serce.

Kuracja alkoholików — Odpuszczenie — Kuracja chorych żołądkowych i kiszek. Całkowity system wodolecznicyz Prospektu.

DR. HAYN

Bytom G. S. — 543—12-1 lekarz chorób nerwowych

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zakładam

Pensję żeńską 7-klasową

z programem gimnazjalnym **tymczasowo** przy ulicy 7-miu Kamienic № 23, I-sze piętro.

Z powodu spóźnionego odbioru Koneserji rozpoczynam naukę **20 września**. Zapisz uczennic przyjmuję od 9—11 przed południem i od 4—6 po południu.
Leonja Komar.

Sanatogen Bauera

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdemorowanymi i pozbawionymi energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegaj się bezwartościowych sś adonitców. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosylskim.

Receptury gratis i franco wysyła ś. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Sanatogen Bauera

Ważne i na czasie
ŚRODKI DEZYNFEKCYJNE

najskuteczniejsze do dezynfekcji ścieków, miejsc ustępowych, rynsztoków etc.

Surowy kwas karbolowy, oleja krezetowe

Creoline Carbolineum Carbolin

polecają tanio
Częstochowskie Zakłady chemiczne i Fabryka Tektury Asfaltowej

Landau, Bergman
i Dr. Moszczyc

Częstochowa, ul. Nowa № 20—22.

Telefoni № 228, 872—3—1.

Dentysta Szatensztein

powróciwszy z zagranicy, gdzie się specjalizował, przyjmuje na nowo.
Sosnowiec ul. Targowa № 9.
867—2—1.

Nauczycielka

z wykształceniem średnim, patentem i praktyką poszukuje posady nauczycielki w domu prywatnym lub na pensji. Wiadomość w księgarni Hubińskiej w Zawierciu.

842 2—2

Kasę ogniową i ściankę sprzedam.

Będzin. Ślawiańska dom Młynarka m. 11.

859—3—1

Potrząbni chłopcy do mechaniki Warszawa 33 do Bonka 861—2

IKAPUSTA!

„Słowa Halinowa”
Słynna i niezrównana w smaku i wyjątkowość.
Funt 1 1/2, kop. puda 15; kop. Pomidory 2. Delikatery „Halinów Sokolna Nr. 20”
880 4—1

Witana **ZAWIADY** z Częstochowy, ul. Sokolna 20.
poleca wspaniałe **bukiety wieńce** Kwiaty cięte dekoracyjne o 1/4 taniej niż w sklepach ogrodniczych
Zapas dzienny 5000. rożniących 870—5—1.

Zap ną!

półpasek w dniu 1 Września r. b. wydany na imię Weroniki Zwierschowickiej. Złożyć w Magistracie w Sosnowcu. 866—3.

Potrząbna jest pacjentka do księgarzni praktycznej i higieny w wieku średnim. Wiadomość: Księgarnia Z. Hubińskiej w Zawierciu 875—3—1

5 rb. nagrody

Łaskawemu oddawcy zaginionej broszki w ogrodzie Wolberga lub też w alejach. Wiadomość w skl. Apt. St. Hamburga. 877—1—5.

Subjekt

potrzebny zaraz do zakładu fryzjerskiego Jakóba Mittelmana w Dąbrowie Górniczej ul. Stojajna. 873—8

Zaginął

Półpasek wydany na imię „Salomea Jaany” złożony w magistracie Sosnowickim. 874 3—1

Poszukuje miejsca kasjerki, alba sklepowej Wiadomość Al. III Nr. 52 876—2-1